

MEMORJAŁ

w sprawie zawiązanego we Lwowie na dniu 8. lutego 1895 r.

TOWARZYSTWA ZACHĘTY PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

NAPISAŁ

KAROL TUSZYŃSKI



Lwów

Nakładem Autora

1895.

Od lat wielu pisano i deklamowano u nas o **poparciu i podniesieniu przemysłu krajowego i narzekano na nasz handel** — uznano, że bez tych dwóch najżywotniejszych czynników, nie może być mowy o dobrobycie krajowym. Sejm nasz i władze autonomiczne rozwinęły opiekę nad przemysłem krajowym, a to przez zakładanie szkół przemysłowych i fachowych, przez kształcenie i organizowanie przemysłu domowego, przez udzielanie stypendyów dla kształcenia się rzemieślników, przemysłowców i nauczycieli przemysłowych w pierwszorzędnym zakładach zagranicznych, nareszcie przez subwencyonowanie przemysłowców uzdolnionych, lub zakładów przemysłowych, datkami bezzwrotnymi, albo pożyczkami bezprocentowymi w celach produkcji. Nie brak też było ofiarności innych instytucji, a nawet ofiarności osób poszczególnych, dbałych o dobro ogółu, ku temu szlachetnemu a pięknemu celowi.

Wiele w tym przedmiocie i kierunku pojawiło się pisemnych prac teoretyków.

Po za obręb jednak szkolnictwa i pewnych teoretycznych korzyści, cała ta działalność nie doprowadziła dotąd *do żadnych praktycznych rezultatów.*

Wiele i różnorodnych przyczyn złożyło się do tak niepomysłnych rezultatów podjętych usiłowań, do zmarnowania przynajmniej w połowie funduszków krajowych i prywatnych na ten cel wyłożonych.

Głównym powodem tych ujemnych rezultatów podjętego dotąd działania było to, że *zapomniano zupełnie o handlu krajowym i o kupiectwie krajowym, że zapoznano ściśle i nierozdzielnie łączność handlu krajowego z przemysłem krajowym, zapoznano — że oprócz poparcia przemysłu krajowego, jedynie przez solidarne współdziałanie naszego kupiectwa w całym kraju zdolamy przemysł krajowy dźwignąć, czyniąc go przedmiotem przynajmniej ogólnego handlu krajowego. Zapomniano wezwać kupiectwo krajowe i przemysłowców do współdziałania i zapomniano zasięgnąć u nich zdrowych i praktycznych rad.*

Oprócz tego kardynalnego błędu w samym sposobie podjęcia działalności ku podniesieniu przemysłu krajowego, przyczyniły się do unicestwienia celu także w wykonaniu fatalne nasze, wszędzie występujące narodowe wady, a mianowicie:

1. **Wybujała ambicja jednostek**, chcących o wszystkim decydować bez fachowych doradców, chcących uchodzić za dobroczyńców narodu, tam gdzie są jedynie szafarzami publicznej lub krajowej ofiarności, tudzież spokrewniona z nią przewaga osobistych interesów, po nad poczuciem obowiązków.
2. **Uprzywilejowana protekcja**, powodująca u stron ubiegających się, płaszczenie się, lizuństwo,

i żebraninę, zamiast ambitnego, na pracy i świadomości fachowej opierającego się współzawodnictwa.

3. **Niepraktyczność w podjętym działaniu**, bez ściśle i konsekwentnie obmyślanego programu, zcharakteryzowana znakomicie w wyrażeniu naszym krajowym „*jakoś się to zrobi*“. Teoria i blaga toczą w tym kierunku zaciętą walkę o prawo pierwszeństwa.

Skutki więc wieloletnich zabiegów pouczyły nareszcie, że sama działalność władz autonomicznych i ofiarność publiczna nie doprowadzą do celu, że potrzeba szerszego, solidarnego, ale dodajmy i fachowego współdziałania.

Z tego powodu zainicjowano zawiązanie „*Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego*“, której to myśli sprzyjały przypadkowo i inne sprawy osób wpływowych, a o których w dalszym ciągu pomówimy.

W szeregach założycieli zaciągnięto osobistości wysokiego stanowiska i możnego wpływu, w tym więc kierunku rzecz została dobrze zaaranżowaną, bo cel wymieniony musi znaleźć ogólne poparcie i sympatyę, a protekcja, bez której u nas nie zrobić się nieda, jest mu z góry zapewnioną.

Byłoby rzeczą nie do darowania, żeby sprawa tak wielkiej wagi dla ogółu, a tak dobrze zainicjowana, miała pojsć mylnemi, chociaż utartemi torami, żebyśmy znowu popadli w dawne błędy, żeby cel znowu nie został osiągniętym; bo oczywiście w takim wypadku *zachodzi obawa, że zaufanie, ofiarność i solidarność publiczna w tym kierunku, zrażoneby zostały na długie lata*

i każda dalsza inicjatywa spotkałaby się z odpowiedzią: „Jużeśmy to mieli“.

Każdy człowiek, któremu dobrobyt naszego kraju nie jest obojętnym, powinien się nad sprawą tego Towarzystwa zastanowić, powinniśmy się osobliwie w kołach fachowych, teoretycznych i praktycznych, nad tym przedmiotem naradzać i ze sobą porozumiewać, a dostrzeżone usterki z całą życzliwością, dla sprawy, ale i z całą otwartością i stanowczością starać usunąć.

Tak rzecz pojmując i w tym duchu działając, chwytam odważnie za pióro i występuję otwarcie z uwagami, które mi dobra wola dla powstającego Towarzystwa dyktuje, zwłaszcza, że byłem referentem sprawy tej w krajowym Towarzystwie kupców i przemysłowców i miałem sposobność nie tylko sam rzecz zbadać, ale usłyszeć zdanie innych równie sprawie życzliwych, a fachowych i doświadczonych ludzi.

Dnia 5. lutego b. r. otrzymało wiele osób we Lwowie (pomiędzy niemi kupcy i przemysłowcy) zaproszenie na pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego *na dzień 8. lutego b. r. w sali ratuszowej odbyć się mające, a więc zaledwo trzy dni przed zgromadzeniem.* Do zaproszenia dołączono odezwę podpisaną przez dwudziestu inicjatorów i projekt statutu tego Towarzystwa.

Programu walnego zgromadzenia, ani listy kandydatów do wydziału głównego nie załączono.

W dzień później to jest 6-go lutego pojawiły się w dziennikach inauguracyjne artykuły o tym Towarzystwie. W sferach przemysłowców, kupiec-

kich i zawodowych inżynierów wywołało to zaproszenie żywe zajęcie i ruch zwłaszcza, że przygotowania niektórych inicjatorów były widocznie w ścisłym gronie i cichutko prowadzone.

Politechniczne Towarzystwo, krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców zwołały natychmiast (6 lutego) posiedzenia Wydziału, wszyscy razem i każdy z osobna zaczęli zastanawiać się nad zaproszeniem, odezwą i statutem. Zgodnie też, nieporozumiewając się nawet, dostrzegli wszyscy, że nie powołano ludzi praktycznych w zawodzie przemysłowym i kupieckim, że działanie nie jest ściśle określone i zbyt raz i teoretycznym kierunkiem, że zaproszenie, odezwa i statut, a przedwzyskciem *krótki czas trzydniowy do walnego zgromadzenia, hamują należyty udział i porozumienie się sfer interesowanych w tej tak ważnej sprawie.*

Tak Towarzystwo politechniczne, jak krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców postanowiły udział swój i agitacją w zjednywaniu członków zapowiedzieć, a deputacja krajowego Towarzystwa kupców udała się do P. Romanowicza i innych inicjatorów z prośbą ustną i pisemną, aby w skład wydziału głównego powołano kilku przemysłowców i kupców (a mianowicie, aby uwzględniono izbę handlową, krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców i izbę rękodzielniczą) i aby w statucie i działaniu Towarzystwa współdziałanie kupiectwa krajowego przewidziano i zaznaczono.

Skutkiem tej deputacji zmieniono gotową już, ale niewidzialną listę wyboreczną, w którą w pisano jedynie p. Juliana Schayera, kupca i p. Józefa Wczelaka, fabrykanta.

Ponieważ program walnego zgromadzenia nie był nikomu doręczony, nie można było wiedzieć, jaki udział zgromadzeni w zgromadzeniu brać będą mogli, ale wszyscy mniej znający stosunki, spodziewali się, że otwartą będzie dyskusja nad sprawą Towarzystwa. W tym kierunku spotkał wszystkich tak myślących zawód fatalny, gdyż po oficjalnych przemówieniach inicjatorów oświadczył przewodniczący, że chyba tylko w kwestyi formalnej mógłby ktoś głos zabrać i ogłosić przystąpienie do wyborów, a oczywiście oficjalne listy dla głosujących były już przygotowane. Całe to postępowanie udowodniło, że tak milczące przygotowanie całej sprawy, jak krótki 3 dniowy termin rozesłania zaproszeń, dalej nie rozesłanie programów zgromadzenia, niedopuszczenie dyskusji, narzucenie głównego zarządu, statutu etc. były nie przypadkowymi, *ale z góry obmyślanymi manewrami* i konsekwentnie wniosując domyślać się trzeba, że sami głównie działający czuli to dobrze, że chociaż celu nikt z pewnością nie zaczepi, *to statut, skład wydziału* etc. pozostawia wiele do życzenia *i nie wytrzymają krytyki*, od której stanowczo uchylić się chciano.

Zabranie więc głosu na walnem zgromadzeniu byłoby z góry nacechowane wyłamywaniem się z przepisanego porządku, a może nawet nazwanoby takowe nieprzyjaznem sprawie, zanimby ktoś do głosu dopuszczonym został i myśli swoje wyjawić zdołał. W obec przewagi liczebnej na zgromadzeniu, osób składających podług przygotowanej listy wyborczej wydział główny, tudzież urzędników Banku i Wydziału krajowego, licznie na tem zgro-

madzeniu reprezentowanych, trudno było w ogóle liczyć w tych warunkach na osiągnięcie odroczenia wyborów, rewizji statutów i otwarcie dyskusji nad pojedynczemi jego paragrafami.

Tak ja, jak i inni, którzy mieli zamiar głos na walnem zgromadzeniu zabrać, zmuszeni byliśmy w tych warunkach zamiaru tego zaniechać.

Ja jednak spełniam to w drodze pisemnej i oddaję moje uwagi opinii publicznej, tudzież sumiennej rozwadze i dobrej woli wybranego już Wydziału głównego.

Inicyatywa zawiązania tego Towarzystwa wyszła (oprócz kilku, jak słyszę od dawna nad tą myślą pracujących ludzi) z grona Wydziału krajowego (Biura dla spraw przemysłowych) w porozumieniu z członkami Dyrekcyi Powszechnej Wystawy krajowej z r. 1894 i słusznie przedstawiono ją, jako *pierwszy praktyczny wynik tejże Wystawy*.

Tytuł Towarzystwa, a mianowicie użycie w tytule wyrazu „zachęty“, jest stanowczo nieodpowiedni, bo nie wyraża ani celu, ani nie nakłada takiego obowiązku na to Towarzystwo, jakie ono w istocie obejmuje. Zachęcać można do sztuk i do nauk, ale *przemysł trzeba dźwignąć i popierać*.

Prócz tego w tytule brakuje jednego nader ważnego słowa, to jest „handlu“, a brak tego słowa, zdradza zapoznanie jednego ze środków prowadzących do celu, zapoznanie nierozdzielnej łączności, jaka istnieje pomiędzy przemysłem i handlem krajowym zwłaszcza w naszych galicyjskich warunkach, to też ten brak widzimy i w statucie Towarzystwa. Odpowiedniejszym wydawałby mi się tytuł: *„Towarzystwo dla poparcia przemysłu i handlu*

krajowego“ — Ale jak zwał, tak zwał, byle dobrze działał.

Zaproszenie na pierwsze walne zgromadzenie zawiera u dołu oryginalną i dotąd niepraktykowaną uwagę, że: udział w zebraniu i ukonstytuowaniu Towarzystwa mogą wziąć osoby zaproszone, *ale tylko wtedy, jeżeli przed posiedzeniem złożą wkładkę członka założyciela 100 złr., albo wpisowe członka zwyczajnego 2 złr. w. a.* Było to więc walne zgromadzenie za wstępem, a celem nie mogło być wywarcie presyi, lecz namacalnie *chęć przeszkodzenia, aby nawet z grona ludzi zaproszonych „nie za wielu na to pierwsze walne zgromadzenie przybyło!“*. Przecież każdy wstępujący ma prawo i chce pierwej słyszeć i widzieć jak się to Towarzystwo ukonstytuować myśli, chce i ma prawo brać udział w dyskusyi ogólnej i tak się dotąd zawsze praktykowało.

Odezwa rozesłana zawiera te same błędy, które są w projekcie statutu, to jest *brak konsekwentnie obmyślanego, praktycznego planu działania*, a natomiast nadmiar teoretycznych środków o wątpliwej skuteczności i za wielkie wymagania stawiane w planie do patryotyzmu ogółu tam, gdzie każdy w szczególności realnie liczyć się musi.

Ponieważ nad statutem szczegółowo zastanawiać się będę, przeto poprzestaję na tej ogólnikowej uwadze o odezwie.

Programu walnego zgromadzenia, ani listy kandydatów do głównego Wydziału nie rozesłano wcale. Sapienti sat.

Statut Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego, jako podstawa i plan jego przyszłej działalności, wymaga szczegółowego rozbioru, do którego też przystępuję, pomijając ustępy i paragrafy które nie pozostawiają nic do życzenia.

Cel Towarzystwa i środki, jakimi do osiągnięcia tego celu Towarzystwo zdążać ma, mieszczą się w paragrafie 2-gim i 3-cim statutu, reszta paragrafów statutu w liczbie 24 odnosi się do organizacji.

Te dwa paragrafy, drugi i trzeci, wymagają gruntownej przeróbki, gdyż cel Towarzystwa nie jest dosadnie wyrażonym i nie przedstawia nic uchwytnego i realnego, a środki do ściągnięcia celu wymienione, ograniczają się na samym teoretycznym działaniu i patryotycznym nawoływaniu, co wszystko razem wzięte do celu realnego doprowadzić niemoże. Skoro członkowie założyciele składać mają jednorazowo 100 złr., a jak słyszeliśmy Towarzystwo ma widoki i istotnie może pozyskać takich członków tysiąc w całym kraju, członkowie zaś zwyczajni oprócz wpisowego w kwocie 2 złr. płacić mają 4 złr. rocznie, a takich członków w kraju, w razie praktycznego kierunku Towarzystwa i ztąd wynikającego zaufania ogółu w skuteczność działania tego Towarzystwa, najmniej cztery tysiące pozyskać można, to kapitał Towarzystwa przedstawi się następująco:

1. fundusz zapasowy z wkładek tysiąca członków założycieli 100.000 złr. z wpisowego 4000 członków zwyczajnych 8000 złr., razem 108.000 złr.

2. fundusz obrotowy od 4000 członków rocznie 16,000 złr.

Jeżeli Towarzystwo już w samym planie swej przyszłej działalności złoży dowód, że liczy się i chce odpowiedzieć ogólnym potrzebom i żądanom, że do celu zdążać zamierza praktyczną drogą i zabezpieczy to brzmieniem statutu i składem zarządu, to nie ma wątpliwości, że zyska udział i poparcie ogólne w powyższych cyfrach wykazane.

Przy kapitale więc zapasowym w kwocie 108.000 zł. i obrotowym w rocznej kwocie 16.000 zł. powstałym z ofiarności publicznej, ma też ogół prawo i domagać się musi realniejszych środków działania niż niemi są wystawy, odczyty, prace literackie, informacje, reklamy, patryotyczne nawoływania, nagrody (patrz § 3 medal, dyplomy, uznania nagrody pieniężne) lub **popieranie bazarów.**

Cel Towarzystwa powinienby być w § 2 bez komentarzy jędrnie w tych słowach wyrażonym:

Celem Towarzystwa jest:

1. *Wydoskonalone już wyroby przemysłu krajowego uczynić przedmiotem ogólnego handlu krajowego i o ile możliwości przedmiotem handlu z zagranicą.*
2. *Dźwignąć cały przemysł krajowy, tak pod względem jakości, jak nie mniej i ceny wyrobów, do skutecznego współzawodnictwa z wyrobami obcymi i uczynić go przedmiotem ogólnego handlu krajowego, a o ile się to okaże możebnem, przedmiotem handlu z zagranicą.*
3. *Dźwigać i wspierać ogólny handel krajowy.*

W paragrafie trzecim statutu przytoczone są środki jakimi Towarzystwo założony cel osiągnąć pragnie. Zestawienie tych środków, jak już powiedziałem jest wielce bałamutne, ogólnikowe. nie daje obrazu, świadomego celu, konsekwentnego działania i nie może wzbudzić w nikim zaufania, lecz wprost przeciwnie nasuwa poważne wątpliwości, a nawet obawy.

Jak w odezwie inicjatorów powiedziano ostatnia powszechna Wystawa krajowa przekonała nas, że dotychczasowe starania około podniesienia naszego przemysłu wprawdzie nie były płonne, a więc, że mamy wyroby własnego przemysłu *już wydoskonalone*, ale wykazała zarazem, że wiele gałęzi przemysłu naszego nie może jeszcze współzawodniczyć skutecznie z obcą produkcją i że również wiele leży zupełnie odłogiem.

Bardzo słusznie — jednak nie zwrócono uwagi na tę uderzającą i rażącą okoliczność, *dlaczego wydoskonalone wyroby naszego własnego przemysłu krajowego nie stały się dotąd przedmiotem przynajmniej naszego handlu?! Dlaczego kupowaliśmy takowe w pawilonie Wydziału krajowego „jako osobliwości“?!?*

Oto dlatego, że popierając przemysł zapomniano zupełnie o organizacyi i inicjatywie w celach handlowych. Prawda, że celu tego dopiąć tylko mogą kapitały osób poszczególnych, lub zbiorowe kapitały spółek handlowych. Spółki jednak handlowe mamy i tak:

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie, posiadające kapitały i przez osoby u steru stojące łatwy kredyt, zamiast stanąć na

wysokości zadania takich spółek, tak jak one w całym świecie działają, zamiast pomagać kapitałem do większej produkcji i założyć składy hurtowne, aby z nich wysyłać towar kupcom krajowym i dać im ten kredyt, jaki w całym świecie handlowym mają, a którego biedny nasz przemysł dać im nie jest w stanie, Towarzystwo akcyjne handlowe wyszło widocznie z tego fałszywego założenia, że prowizya kupiecka ukrzywdza przemysł i jak niektórzy przemysłowcy niestety twierdzą, że kupcy są pasożytami przemysłu, przeto objęło galicyjskie akcyjne Towarzystwo drobniogową sprzedaż wyrobów otworzywszy **Bazar krajowy**. Ceny nie podało wcale miernej, a więc uczyniło te towary tylko dla klasy zamożniejszej przystępnymi, a nawołując „*Wspierajcie przemysł krajowy, kupujcie tylko u swoich!*“ zrobiło kupcom krajowym konkurencję, rzuciło na kupiectwo krajowe nie słuszny i krzywdzący zarzut, że handluje tylko obcym towarem, używszy zaś reklamy patryotycznej sprofanowało ją tylko, *a przemysłu krajowego tą odrobiną sprzedawanych w Bazarze towarów wcale nie dźwiżyło.*

Nie przeczę, że ta drobna sprzedaż mogła przynieść dobry zysk akcyjnemu Towarzystwu, ale większy daleko przyniosłaby sprzedaż hurtowna i podniosłaby przemysł istotnie.

Kupcy udawali się do tego Towarzystwa o zakupno towarów krajowych, *ale chciano im hurtownie dać po tej samej cenie towary, jak je nabywa każdy kupujący pojedynczo — i to tylko za gotówkę.*

Jest to dowód niezrozumienia u nas najglówniejszych podstaw tak przemysłu, jak handlu,

a z niezrozumienia tego nie zdołają nas wyleczyć przykłady najpotężniejszych krajów przemysłowych i handlowych, bo my mamy ludzi uniwersalnych daleko większych i mądrzejszych, niż to się w reszcie świata zdarza; to też u nas wszystko tak świetnie kwitnie.

Nie lepiej postąpiły też spółki tkackie (w Krośnie, Korczynie i t. p.). Zamiast porozumieć się z kupiectwem krajowym, aby wyroby tkackie zagraniczne w tych gatunkach, które już w kraju są produkowane i wydoskonalone zarzuciło, a natomiast solidarnie te krajowe towary do handlu przyjęło, otworzyły te spółki handlowe kilka własnych sklepów i zmusiły tym sposobem kupiectwo krajowe do konkurowania z krajowymi wyrobami tkackimi, nie rozpowszechniło krajowych wyrobów tkackich należycie i nie dźwiżyło tkackiego przemysłu praktycznie wcale.

Jeżeli więc każdy powstający lub wydoskonalony przemysł krajowy zechce tą drogą, *bez współdziałania krajowego kupiectwa*, wywalczać sobie byt i rozwój, to nigdy celu nie dopnie, *a kupiectwo krajowe zwłaszcza młode i niezamożne zniszczy.*

W ten sposób prawie wszędzie u nas postąpiono.

Pomijając z gruntu fałszywe i nie prowadzące do celu to postępywanie spółek naszych handlowych zapytuję się, *czy jest rzeczą godziwą u nas, gdzie uczciwe kupiectwo krajowe zmuszone jest toczyć zaciętą walkę z nieuczciwą konkurencją żydowską, polująca na łatwowierność i nieświadomość, postępującą się wszelkimi niegodziwymi środkami, jak: fałszywe krydy, zakupno kradzionych, lub naj-*

gorszych towarów etc., wyzyskującą każdą istniejącą kurupcyę (jak kubianarstwo i t. p.), czy godzi się, aby przemysł krajowy i spółki handlowe krajowe utrudniały jeszcze więcej położenie krajowego kupiectwa i do zmniejszenia liczebnego, do ruiny kupiectwa krajowego się przyczyniały?!

Niezawodnie są pewne nieporozumienia pomiędzy przemysłowcami, handlowemi spółkami a kupiectwem krajowym.

Przemysłowcy niektórzy i spółki handlowe żądają często od kupiectwa, aby za krajowe wyroby płaciło kupiectwo tyle, ile te wyroby z zagranicy z transportem, cłem, lub akcyzą kupca kosztują, kupcy zaś żądają ceny niższej, bez tych nieponoszonych wydatków, bo chcą towar krajowy sprzedawać taniej i tym sposobem, *a nie przez apelowanie do patryotyzmu kupujących, zrobić towarom obcym konkurencję praktyczną, jedynie możebną i niewątpliwą.*

Tym też tylko sposobem krajowy przemysł przynosić może korzyść całemu krajowi i podnosić jego dobrobyt, tym tylko sposobem może jedynie i po za granicami kraju konkurować i stać się przedmiotem handlu sąsiednich krajów.

W wysłuchaniu obustronnych zarzutów w zbadaniu ich słuszności, w interwencyi pomiędzy przemysłowcami a kupcami, w wpływie na istniejące i zawiązujące się spółki handlowe i pośrednictwie w ogóle *leży najpiękniejsze i najważniejsze zadanie takich Towarzystw, jak powstałe Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego i tylko działalność takich Towarzystw, stojących po za osobistym intere-*

sem, może doprowadzić do porozumienia i solidarnego działania.

Musiałem tak obszernie wyłuszczyć moje spostrzeżenia i opisać istniejące stosunki, bo niemi motywuję środki działania, które Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego w § 3. statutu umieścić powinno.

Może cierpliwy czytelnik raczył to zauważyć, że w wyliczeniu celów Towarzystwa trzymałem się drogi praktycznej i porządku, który zdrowy rozum dyktuje. to też i środki, któremi Towarzystwo działać powinno w tym samym wymiennie porządku.

Jeżeli Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego ma być istotnie czynnem i nie ograniczać akcyi swojej na gadaniu i pisaniu, to musi najprzód i bezzwłocznie zająć się temi gałęziami przemysłu, które pod względem jakości i ceny do handlu dojrzały. To też wskazując cele Towarzystwa w proponowanym § 2- na pierwszym miejscu pod 1. wymieniłem cel uczynienia tych wyrobów przedmiotem handlu, na 2. miejscu dzwignięcie przemysłu niedostatecznie wykształconego, lub zupełnie odłogiem leżącego, a na 3. miejscu poparcie handlu krajowego.

Paragraf trzeci powinienby tak opiewać:

Ku osiągnięciu powyższych celów używać będzie Towarzystwo w miarę swych zasobów, wszel-

kich ustawami dozwolonych środków, a mianowicie:

a) Towarzystwo *zwoła jak najrychlej do każdego działu przemysłu krajowego reprezentowanego na powszechnej Wystawie krajowej r. 1894 ankiety*, składające się z osób teoretycznie w odpowiednich gałęziach przemysłu wykształconych i pracujących, przemysłowców i kupców tego działu, aby na podstawie wystawy z 1894., niezależnie jednak od przyznanych przez wystawę nagród i wyszczególnień, *osądziły i zaproponowały, które wyroby krajowego przemysłu kwalifikują się pod każdym względem co do jakości i ceny do handlu krajowego lub z zagranicą*. Ankiety takie zwoływać i inicjować będzie Towarzystwo, ile razy tego zajdzie potrzeba, lub ile razy przemysłowcy pewnego działu o to prosić będą.

b) Na podstawie orzeczenia ankiet pod a) wymienionych zajmie się Towarzystwo poparciem wyrobów krajowego przemysłu wskazanego przez ankietę i puszczaniem ich w handel. *względniając w pierwszej linii przemysł i wyroby zaspakajające najpowszedniejsze potrzeby*, gdyż te najpewniejsze przedstawiają korzyści, w drugiej dopiero linii przemysł wytwarzający przedmioty luksusowe.

Poparcia tego udzielać Towarzystwo będzie:

1. Przez doprowadzenie porozumienia się z kupiectwem krajowym.
2. Przez polecenie towaru kupującej publiczności w dziennikach i organie własnym.
3. Jeżeli powodem braku tego towaru krajowego w handlu okaże się niedostateczna produkcja i brak kapitałów (co po największej części będzie

miało miejsce) zajmie się Towarzystwo gorliwie wyrobieniem w racjonalnych warunkach kredytu dla tej gałęzi przemysłu, subwencyi, lub podjęciem inicjatywę zawiązania odpowiedniej spółki produkcyjnej, tudzież zajmie się wyszukaniem i poleceniem najwięcej uzdolnionych i uczciwych fachowych ludzi do kierownictwa.

c) Dla poleconych przez fachowe pod a) wymienione ankiety przemysłowców, którzy o własnych siłach mogą produkować, tudzież dla poleconego drobnego przemysłu, zainicjuje Towarzystwo w porozumieniu z przemysłowcami krajowemi przy jednej z istniejących instytucji finansowych, dział kredytu osobistego, za poręką Towarzystwa bez innych ręczycieli i przeznaczy na ten cel stale procent od funduszy zapasowych, zastrzegając sobie prawo, że pieniądze potrzebne na sprowadzenie maszyn, na ulepszenie, lub zakupno zapasu materyałów, wypłaci wprost dostarczającym.

d) Towarzystwo postara się u władz rządowych i autonomicznych, aby te potrzeby swoje zaopatrywały wyrobami przemysłu krajowego.

e) Towarzystwo zabierze się bezzwłocznie do sporządzenia „Przewodnika przemysłowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem“, w którym umieści bezpłatnie i bez wyjątku najdokładniejszy spis fabryk, zakładów przemysłowych i rzemieślników, podług działów z podaniem miejscowości i najważniejszych krótkich dat, w którym też, aby służyć mógł do ogólniejszego użytku, umieści spis podług miejscowości ułożony. W osobnym dziale tego przewodnika umieści spis fachowych szkół i przewodnik o przemyśle domowym.

Przewodnik otrzymają członkowie bezpłatnie, resztę egzemplarzy odda Towarzystwo do sprzedaży za cenę własnych kosztów*).

Co roku uzupełniać się będzie ten przewodnik dodatkami w formie kartek do wlepiania w odpowiednich miejscach. Towarzystwo postara się i poleci sporządzenie takiego samego *Przewodnika Przemysłowego Wszechpolskiego*, to jest obejmującego wszystkie trzy dzielnice Polski, jak niemniej *przemysł wychodźstwa polskiego*.

f) Towarzystwo zwoływać będzie ankiety, których skład pod a) wymieniono, w celu badania i orzekania, które gałęzie przemysłu krajowego należy dźwignąć, lub które wskrzesić, stworzyć należy. Na podstawie orzeczeń tych ankiet, zajmie się Towarzystwo ich poparciem środkami pod b) c) i d) wymienionymi.

g) Towarzystwo wydawać będzie jak najrychlej „*gazetę poświęconą sprawom Przemysłu i handlu* i uczyni ją organem dla spraw własnych**).

h) Towarzystwo utrzymywać będzie własne biuro składające się z naczelnika płaconego i odpowiedniej ilości płatnych urzędników.

Bióro to załatwiać będzie wszelkie korespondencje Towarzystwa, ewidencję członków, prowadzenie ksiąg rachunkowych, wszelkie czynności administracyjne Towarzystwa i gazety wydawanej,

*) Brak takiego przewodnika daje się dotkliwie uczuć, prace przedsiębiorców w tym kierunku są niedostateczne, a Towarzystwo zachęty przemysłu i jego członkowie bez takiego obrazu przemysłu i podręcznika będą, jak bez oczu.

**) Członkowie Towarzystwa otrzymywać powinni taką gazetę bezpłatnie.

tudzież dawać będzie członkom i interesantom ustne wyjaśnienia, informacje i t. p. w miarę otrzymanych od Zarządu Towarzystwa poleceń. Do biura tego przyjęci będą ludzie nieskazitelnej prawości i z odpowiednią kwalifikacją.

i) O ile środki Towarzystwa na to pozwolą i potrzeba tego się okaże, będzie Towarzystwo popierać lub wydawać wszelkie praktyczne publikacje z dziedziny przemysłu i handlu, założy fachową bibliotekę i czytelnię, składy próbek i wyrobów, tudzież popierać będzie wystawy ogólne i specjalne.

k) *W celu poparcia handlu i kupiectwa krajowego* będzie Towarzystwo na podstawie orzeczeń ankiet pod a) wymienionych, towary i wyroby krajowe poruczać *tylko krajowym kupcom* do sprzedaży, lub pośredniczyć i wpływać będzie na to, *aby im wyłącznie takowe do sprzedaży oddane zostały*.

Towarzystwo nie dopuści i przeciwnem będzie *otwieraniu wyłącznie uprzywilejowanych Bazarów*, lub jakkolwiek inaczej nazwanych miejsc drobnej sprzedaży krajowych wyrobów. Wyjątek w tym kierunku dopuszczalnym będzie w tym przemyśle drobnym i rzemiosłach, gdzie produkującą jest zarazem sam kupcem.

Towarzystwo będzie wpływać wszelkimi siłami na wytworzenie i utrzymanie ścisłej łączności i solidarnego działania pomiędzy przemysłowcami a kupiectwem krajowym, ewentualne spory i różnicę zdań, załatwiać będzie Towarzystwo przez ankiety i sądy polubowne w tym celu zwołane, lub stale ustanowione.

l) Towarzystwo starać się będzie wszelkimi siłami, aby w całym kraju zawiązywały się *złączone Towarzystwa kupców i przemysłowców*, a gdzie takowe istnieją, wpływać będzie na ich rozszerzenie i organizację, tudzież wpływać będzie na utworzenie krajowego **Związku Towarzystw kupców i przemysłowców w całym kraju**, na wzór związku Towarzystw sokolich i na wzór takiego związku w W. Ks. Poznańskim przez polskich kupców i przemysłowców pod koniec r. 1894 zawiązanego.

m) Towarzystwo dołoży wszelkich starań, aby powstały w główniejszych miastach **Izby kupieckie, któreby wydawały instytucjom finansowym i zagranicznym interesantom opinię o stanie interesów kupiectwa i o odpowiedzialności kredytowej kupiectwa krajowego (Kreditfähigkeit*)**, jak nie mniej wpływać będzie na to, aby przy istniejących instytucjach finansowych krajowych otwartym został w racjonalnych warunkach kredyt kupiecki osobisty.

Na tem kończę rzecz o celu Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego i środkach, które do tego celu prowadzą.

Ponieważ wykazałem, że cel i środki tego Towarzystwa muszą być na wskrós praktyczne — ponieważ wątpić nie można, że w razie podjęcia takiej działalności przez zawiązane Towarzystwo cały świat przemysłowy i kupiecki, już w dobrze zrozumianym interesie własnym, do Towarzystwa

*) Niedawno otworzyli żydzi we Lwowie takie biuro informacyjne na wzór konfidencji wiedeńskiej, ładne z tamtąd będą wychodzić opinie.

tego przystąpi — przeto pole działania tego Towarzystwa znacznie się rozszerzy, wymagać więc będzie ogromu pracy, której z jednej strony nie można zwać na barki kilku zaledwie mężów chętnych, lub wpływowych, ale mających inne obowiązki — z drugiej strony pewne zajęcia będą wymagały zupełnego oddania się tej pracy, czego nie podobna za darmo wymagać, *statut zatem i w części organizacyjnej § 4. do § 27. wymaga ważnych zmian, które w dalszym ciągu proponuję.*

W paragrafie 4. proponowałbym dodatek, że członek wstępujący winien się wykazać metryką chrztu.

W paragrafie 5. w ustępie ostatnim proponuję zmianę: Członków założycieli i zwyczajnych przyjmuje komitet wykonawczy, w razie nieprzyjęcia jednak przedkłada sprawę z motywami Wydziałowi Głównemu, który sprawę rozstrzyga. Przeciw tej uchwale nie ma odwołania.

W tym samym paragrafie 5. lub w osobnym paragrafie proponuję dodatek:

Płatni urzędnicy Towarzystwa, lub pobierający wynagrodzenie, za dostarczane Towarzystwu prace, nie mogą być członkami Towarzystwa, lub przynajmniej zastrzeżenie, że nie mogą być wybieranymi na członków zarządu głównego i komitetu wykonawczego.

W paragrafie 10. dwa ostatnie ustępy wymagają zmiany, a mianowicie, przedostatni ustęp o procentach od funduszu zapasowego, gdyby projekt mój w § 3. punkt c) został przyjętym t. j. że procenta od funduszy zapasowych stanowić będą

gwarancję Towarzystwa za pożyczki przemysłowców lub rękodzielników.

Ostatni zaś ustęp paragrafu 10. nie jest zapewnieniem, lub przyznaniem walnemu zgromadzeniu prawa rozporządzania funduszem zapasowym w ogóle, *lecz robi na mnie wrażenie gotowego planu i propozycji zakupu realności na zbiory, biura i zebrania Towarzystwa* i tylko pod tym warunkiem i tylko pod takim wnioskiem Wydziału, wolno będzie walnemu zgromadzeniu radzić i postanawiać. Ustęp ten w tej formie nie należy do statutu stanowczo. Nie mogę się jakoś pozbyć tego wrażenia, że tu jest już coś napiętego, coś gotowego. Czy nie chodzi tu przypadkiem o zakupione przez miasto budynki powystawowe? Mojem zdaniem wystarcza najem odpowiednich ubikacji, a nie zakupno, które dochodów nie przyniesie, a cały z wytężeniem ostatnich sił ofiarności ogólnej zebrany kapitał zapasowy, zostałby taką lokacją przepaszczonej jednym zamachem.

Jestem więc stanowczo, ze wszęch względów za zupełnym opuszczeniem tego ostatniego ustępu w paragrafie 10.

W paragrafie 12. jest powiedzianem, że nadzwyczajne walne zgromadzenie może być zwołane, *ilekroć Wydział główny uzna to za potrzebne.*

Zanim dotknę tej sprawy zaznaczyć tu muszę, że w ogóle w dalszych paragrafach statutu przebija uderzająco dążność, jak największego ograniczenia praw członków, praw i znaczenia sekcji fachowych, walnego zgromadzenia, a nawet Wydziału głównego — tak dalece, że alfa i omęga władzy i nadania kierunku staje się komitet wy-

konawczy, ze szczupłej liczby członków złożony i właściwie nie jest on *komitetem wykonawczym*, lecz raczej *absolutnie rządzącym!*

Najsmutniejsze doświadczenia pouczyły nas, że taki stosunek wiele przyniósł szkody i sprzeciwia się konstytucyjnym pojęciom naszym, zwłaszcza gdzie siła działalności polega na solidarności i współdziałaniu wszystkich sfer interesowanych i uwzględnieniu sprawiedliwym ich potrzeb i życzeń. Musi zatem być im dana sposobność, te potrzeby i życzenia nie »im Gnaden Wege« i nie w tajemnicy objawiać!

Przysłowie ruskie mówi: „*Hromada to wetykij czołowik*“, a statut Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego, chce koniecznie z tego „*wetykoho czołowika*“ *niosącego ofiarny grosz i pracę, zrobić jedną wielką nulę!*

Przed tem musimy się stanowczo bronić.

W paragrafie zatem dwunastym potrzebnym jest dodatek:

Na pisemne żądanie jednej z sekcji, kół i oddziałów fachowych, lub na pisemne żądanie najmniej 50. członków Towarzystwa, w którym powody podać należy, jest Wydział główny obowiązany zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie.

W paragrafie 14. zakres działania walnego zgromadzenia, zgodnie z wywodami mojemu do § 10. przytoczonemi, nie może w punkcie *f)* mówić specjalnie tylko o zakupnie nieruchomości, lecz brzmieć powinien ogólnie:

Punkt f. Uchwalenie lokacji lub użycia funduszu zapasowego, ewentualnie rezerwowego, fundziez uchwalenie użycia procentów od tychże.

Punkt i. Powzięcie uchwał w innych sprawach przez Wydział główny, przez sekcye fachowe lub co najmniej 50-ciu członków wniesionych.

Punkt l. Uchwalenie statutu tudzież zmiany statutu, zwracam bowiem uwagę, że projekt statutu nie był na pierwszym walnem zgromadzeniu przedyskutowanym, i nie był uchwalonym.

Dodać nareszcie należy:

Punkt n. Uchwalenie wniosków członków i nagłości.

Paragraf 15. Według brzmienia tego paragrafu miałyby Wydział tylko zdawać sprawę o wnioskach członków, sekcji fachowych etc. na walnem zgromadzeniu, nie ma obowiązku poddać je pod dyskusję i głosowanie.

Paragraf 15. powinienby w odpowiednim miejscu tak brzmieć:

Wnioski takie wszakże mają być przynajmniej na trzy tygodnie pisemnie przedłożone Wydziałowi, który takowe zaopiniuje, podda dyskusji i głosowaniu na walnem zgromadzeniu,

Paragraf 16. wymienia skład Wydziału głównego. Nad tym punktem muszę się dłużej zatrzymać. Ogrom pracy jaką Wydział główny będzie miał do spełnienia wymaga daleko liczniejszego składu, niż go projekt statutu przewidział, zważywszy, że każdy z członków jego tylko część swego czasu będzie mógł poświęcić interesom Towarzystwa. Oprócz ludzi wpływowych, teoretycznie przemysłem się zajmujących, reprezentantów obywatelstwa i członków z Krakowa, muszą tam znaleźć koniecznie pomieszczenie ludzie fachowi, przedstawiciele oddziałów sekcji i kół fachowych,

tak, żeby każdy główny dział przemysłu i kupaictwa miał jednego przedstawiciela (reprezentanta) fachowego, praktycznego, a to nie z głosem doradczym, lub dla dawania objaśnień, *ale z pełnemi prawami członka Wydziału głównego.*

Proponuję przeto § 16. w następującym brzmieniu:

W skład Wydziału głównego wchodzi: prezes, czterech wiceprezesów i 40 członków, z tą uwagą, że każda sekcya i koło fachowe musi mieć w Wydziale głównym stałego reprezentanta z pełnemi prawami członka Wydziału.

Paragraf 17. Jak skład Wydziału głównego uważałem liczebnie za niedostateczny, tak też i skład komitetu wykonawczego nieustannie czynnego, na którym największy ciężar pracy spocznie, uważam liczebnie za słaby.

Proponuję więc § 17. w następującym brzmieniu:

Wydział główny wybiera ze swego grona sekretarza i jego zastępcę, skarbnika i kontrolora kasowego, tudzież ośmiu członków zamieszkałych we Lwowie do komitetu wykonawczego.

Komitet wykonawczy składa się zatem z prezesa, 4 wiceprezesów, sekretarza i jego zastępcy, skarbnika i kontrolora kasowego, tudzież ośmiu we Lwowie zamieszkałych członków.

Paragraf 18. Do punktu a) należałoby dodać: Oddziałowi rozwiązanemu przysłuży prawo odwołania się do walnego zgromadzenia.

Tudzież należy dodać osobny

Punkt m zwołuje ankiety omówione w § 3 punk a (prezsemnie proponowanym), lub upoważnia komitet wykonawczy do ich zwołania.

W paragrafie 19. należałoby zmienić w pierwszym ustępie: posiedzenia zwyczajne Wydziału głównego odbywają się raz na miesiąc (nie raz na kwartał).

W ustępie trzecim: Do prawomocności uchwał Wydziału głównego potrzeba obecności przynajmniej 20 członków (nie dwunastu).

Paragraf 21. Ostatni ustęp tego paragrafu brzmieć powinien, ze względu na proponowane zwiększenie ilości członków komitetu tak:

Do ważności uchwał komitetu Wykonawczego potrzeba obecności przynajmniej 5 członków nie licząc w to przewodniczącego, sekretarza i skarbnika.

Paragraf 24 należy zmienić o tyle, że: uchwały i wnioski sekcji i fachowych kół, jest Wydział główny obowiązany wziąć pod obrady i załatwić. W razie odrzucenia takich uchwał przez Wydział główny, przysłuża sekcjom i fachowym kołom prawo odwołania się do walnego zgromadzenia.

Gdyby bowiem uchwały i wnioski sekcji i fachowych kół nie miały żadnej obowiązującej mocy w obec Wydziału, to najprzód członkowie tychże zraziliby się zupełnie do udziału w naradach, a nadewszystko czyjże głos ma mieć większą wagę, jak nie głos ludzi fachowych?!

W paragrafie 25. Sąd honorowy musi się także składać z 6-ciu członków i trzech zastępców.

Zwracam też uwagę, że na pierwszym walnym zgromadzeniu sądu honorowego nie wybrano.

Paragraf 27 nie należy wcale do statutu.

O D E Z W A

**do fachowców i prośba do Wydziału głównego
Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego.**

Od lat pięciu badałem starannie stosunki naszego handlu i przemysłu i przyszedłem do tego przekonania opartego na faktach i dowodach, że przemysł nasz krajowy nie dźwiga się przez brak kapitałów i praktycznej opieki nad nim instytucji i ludzi wpływowych, przez brak spółek przedsiębiorczych, że dalszym powodem jest brak solidarności i spójni między przemysłem, a handlem krajowym, nareszcie nieuczciwy handel żydowski, który podkopuje zaufanie i kredyt do całego kraju, a przeciw któremu dotąd nie solidarnie nie przedsięwzięto. W tym stanie rzeczy nie pomogą ani patryotyczne nawoływania i deklamacye, ani działania i podbudzania antisemistyczne, tu trzeba i jedynie pomódz może praca praktyczna z planem i solidarnie podjęta, przez wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Możliwość takiego działania widziałem jedynie w zawiązaniu Towarzystwa, któreby z wszystkich warstw złożone do wzajemnego porozumienia doprowadziło i kierowało wspólną akcją. Inicytywa takiego Towarzystwa nie mogła wyjść z dołu — trzeba jej było wyczekiwać ze sfer decydujących i wpływowych.

Dla tego jedynie pierwsza otrzymana wiadomość o zawiązującym się Towarzystwie zachęty przemysłu krajowego zajęła mnie gorąco i szukałem natychmiast w odezwie i statucie, jaki właściwie cel To-

warzystwo sobie wytknęło i jaką drogą do niego zmierzać zamyśla. Uwagi moje i spostrzeżenia w tym kierunku umieściłem otwarcie w powyższym memoriale, bo jestem silnie przekonany, że są słuszne i płyną z istotniej życzliwości; jedynie mogłyby się sprzeciwiać nieznanym mi celom jednostek osobistym lub ubocznym, z którymi, gdy chodzi o sprawę ogólną, nigdy się nie liczę.

Poddaję też te uwagi opinii i krytyce publicznej z całym spokojem.

Wypada mi jeszcze wspomnieć o wyborach.

Za moją inicjatywą wysłało krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców deputacją do incyatorów Towarzystwa zachęty przemysłu z prośbą, aby do Wydziału głównego wybrano 2 kupców i 2 przemysłowców z naszego Towarzystwa, 2 z izby handlowej i 2 z izby rękodzielniczej, i temu tylko zawdzięczamy, że w gotowej już liście wykreślono dwa miejsca i wpisano pp. Juliana Schayera i Józefa Wczelaka. Trudna bo też była na to rada, w obec szczupłej liczby członków głównego Wydziału, jaką projekt statutu przepisywał, zwłaszcza, że incyatorowie powinni wejść i weszli w skład Wydziału głównego. Na uwagi nasze, że pominięto zupełnie stan kupiecki i działanie kupiectwa w planie i że ich za mało uwzględniono tak w gronie incyatorów, jak i przyszłym składzie Wydziału, odpowiedziano nam, że przecież obie partye rady miejskiej uwzględniono, bo jest tam p. Michał Michalski i p. Ciuchciński.

Cóż tu, w Towarzystwie zachęty przemysłu mają do czynienia jakież partye magistrackie, To-

warzystwo to nie powinno znać żadnych partyi, tylko »za wody« interesowane i cel wszystkim wspólny.

Przeciw całej liście wybranych do Wydziału głównego nie miał i nie ma nikt nic do zarzucenia, ale inżynierya, przemysłowcy i kupcy powinni być liczniej w niej reprezentowanymi i w Wydziale czynnymi.

W obec więc wybranego już Wydziału głównego wypada tylko żądać jego uzupełnienia dwiętnastu członkami i propnuję, aby Towarzystwo politechniczne, kupcy i przemysłowcy, w ogóle bez względu na to, czy należą, czy nie należą do krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, tudzież izba rękodzielnicza, odbyły posiedzenia i porozumiały się tak co do kandydatów, jak co do zmiany statutu przezemnie proponowanej.

Wszyscy zawodowcy powyżej wymienionych działów powinni bezwarunkowo do Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego wstąpić, lecz zarazem czuwać i działać, aby dobre chęci protektorów i nagromadzony grosz publiczny nie poszły na marne lub mylnymi drogami bez praktycznej korzyści!

Ukonstytuował się też już i komitet wykonawczy i składa się z prezesa p. Augusta Górajskiego, 3 wiceprezesów pp. Z. Marchwickiego, J. Zacharjewicza i T. Romanowicza, tudzież sekretarza p. J. Starkla, skarbnika p. J. Schayera i czterech członków pp. J. hr. Lubieńskiego, Arn. Nawratila, Aug. Sołtyńskiego i Józ. Wczelaka.

Wielce szanowny prezes p. Gorayski nie będzie w stanie w szczegółach zająć się akcją komitetu, muszą go więc w tem wspierać wiceprezesowie. Z tych p. Marchwicki dźwiga tyle urzędów i godności, że zaledwo na jego radę i podanie pomysłów Komitet liczyć może, p. Romanowicz ma w komisji krajowej dla spraw przemysłowych i biurze solnym tyle do zrobienia, że przy najlepszych chęciach nie może być głównie działającym, zwłaszcza, że nie byłoby dla interesów Towarzystwa korzystnem, *aby komitet wykonawczy zidentyfikował się z biurem dla spraw przemysłowych Wydziału krajowego*, gdzie p. Romanowicz i p. Starkel są głównie działającymi.

W traktowaniu spraw nie dałaby się ominąć pewna jednostronność.

Pozostaje więc p. Zacharjewicz, specjalista architekt, u którego boku radziłybyśmy widzieć przedstawiciela przemysłu lub kupiectwa, nieprzeładowanego jeszcze urzędami i godnościami, któryby przyjął największy ciężar szczegółowej działalności. Nie braknie nam i takiego męża, ale trzeba go poszukać. Zastrzegam się, że nie mam tu na myśli p. Michalskiego, bo ten dźwiga również za wiele publicznych obowiązków.

Pan J. Starkel wybrany został sekretarzem Towarzystwa, ten wybór nie mogę w żaden sposób nazwać szczęśliwym. Pan Starkel obeznany znakomicie z rozwojem przemysłu i szkolnictwem przemysłowym jest jedynym i najlepszym kandydatem na szefa biura urzędników Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego, jedynym na redaktora organu Towarzystwa i najobficiej może Towarzy-

stwo zasilać pracami pisemnymi i odczytami, ponieważ zaś jest sekretarzem komisji krajowej dla spraw przemysłowych w Wydziale krajowym, to ten sam urząd w Towarzystwie spowodowałby znowu indetyfikację komitetu wykonawczego z biurem Wydziału krajowego.

Sposób w jaki sprawa jakaś będzie widziana, lub traktowaną w komisji dla spraw przemysłowych w Wydziale krajowym, będzie zarazem opinią komitetu wykonawczego i wyrokiem Towarzystwa zachęty przemysłu, a mnie się zdaje, że ta jednostronność nie może być korzystną i że Towarzystwo liczyć się musi więcej z opinią ogółu, z opinią ludzi fachowych, zupełnie niezależnie od Wydziału krajowego.

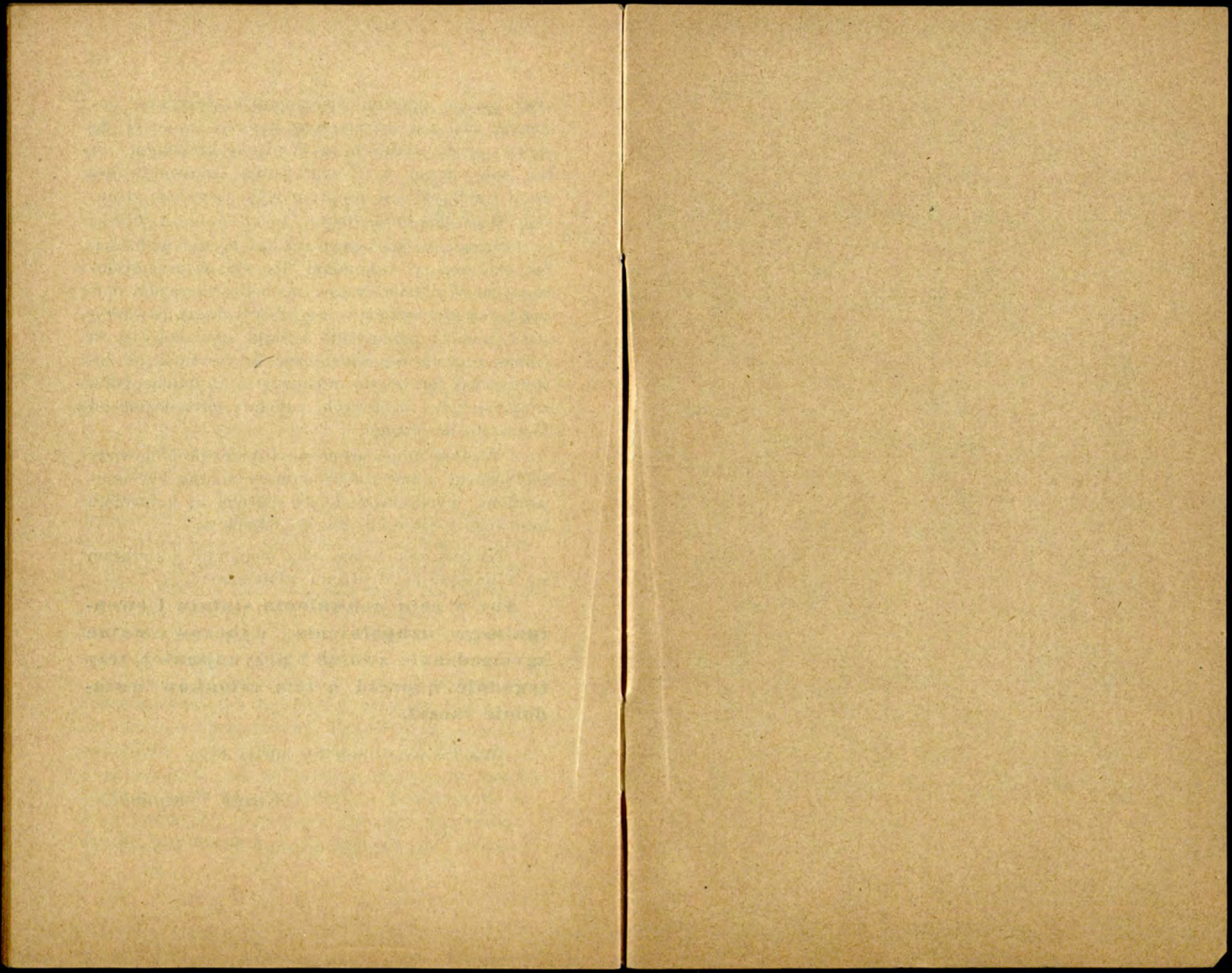
Według mojej propozycji (patrz proponowany § 17) zatem komitet wykonawczy miałby być uzupełniony wyborem zastępcy sekretarza, kontrolora kasowego i czterech jeszcze członków.

Na tem zakończę mój memoriał i zwracam się z prośbą do Wydziału głównego:

Aby w celu uchwalenia statutu i ewentualnego uzupełnienia wyborów walne zgromadzenie zwołać i przynajmniej trzy tygodnie naprzód o tem członków uwiadomić raczył.

We Lwowie, dnia 19. lutego 1895.

Karol Tuszyński.



Z drukarni W. A. Szykowskiego, ulica Kopernika 1. 5.
